

Jednym z tematów, który który poruszono podczas majowego posiedzenia plenarnego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego był stan przygotowań do wyborów samorządowych.

Magdalena Pietrzak, szefowa Krajowego Biura Wyborczego poinformowała, że **na dzień 30 maja br. (data posiedzenia plenarnego KWRiST) brakuje urzędników w 302 gminach, przy czym liczba ta zmienia się i regularnie napływają kandydatury**. Dwa dni wcześniej brakowało ich w 320 gminach. Zdarzają się również rezygnacje, jednak jak zapewniała minister, są one niewspółmiernie rzadsze niż zgłoszenia. Jak mówiła, ruszyły już szkolenia wstępne dla powołanych osób. Przeprowadzono także pierwszą część testu informatycznego, a druga właśnie się rozpoczęła.

Minister poinformowała też o tym, że **Państwowa Komisja Wyborcza podjęło stanowisko w sprawie roli samorządów terytorialnych w organizacji wyborów samorządowych**. Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

Jak podała szefowa KBW, **nie będzie przeprowadzana transmisja z lokali wyborczych** ze względu na obowiązujące przepisy dotyczące ochrony danych osobowych (RODO).

W związku z tym, że w niektórych samorządach w Polsce w terminie wyborów samorządowych planowane są także wybory do jednostek pomocniczych, Magdalena Pietrzak za Państwową Komisją Wyborczą powtórzyła apel, aby nie łączyć tych zadań w tym samym czasie. Zarówno ze względu na mogące wystąpić problemy z kompletowaniem składów komisji jak i to, że mogą one wprowadzać w błąd wyborców.

Minister odniosła się także do uwag samorządowców dotyczących **porozumień wyborczych** (stanowisko Związku Miast Polskich z 10 maja br. dostępne [tutaj](#)), które delegatury KBW będą zawierać z wójtami, burmistrzami i prezydentami miast. Samorządowcy oceniając przygotowany przez KBW wzór, zarzucali m.in. brak precyzyjności porozumienia w określaniu wzajemnych praw i obowiązków pomiędzy gminą a urzędnikiem wyborczym.

W odpowiedzi szefowa KBW podkreśliła, że celem porozumienia jest prawidłowe przeprowadzenie akcji wyborczej. Zbyt szczegółowy wzór odwróci się przeciwko samorządom.

- Nikt nie jest w stanie przewidzieć każdej sytuacji, która będzie miała miejsce w trakcie wyborów. Treść tego porozumienia zakładała dużą elastyczność i w zakresie tej techniczno – organizacyjnej obsługi urzędnika i co najważniejsze, elastyczność finansową. Wydawało mi się, że określenie ogólnie zadań dotyczących obsługi techniczno-administracyjnej samego urzędnika wyborczego będzie dla państwa wygodniejsze w realizacji. To samo dotyczy finansowania. To Państwo wiecie najlepiej, gdzie potrzebne są te środki i na co ich Państwo najbardziej potrzebujecie. W związku z tym poza „zaczynionymi pieniędzmi” na wynagrodzenia dla urzędników i na diety dla członków obwodowych komisji wyborczych, z których trzeba się rozliczyć, zakładaliśmy, że Państwo przeznaczą te środki, które otrzymanie na cele, które sami będziecie wyznaczać. – tłumaczyła.

Takie podejście, zdaniem KBW, pozwala także uniknąć dodatkowych rozliczeń. W ocenie Magdaleny Pietrzak porozumienie wyborcze powinno być jedno dla wszystkich. *Nie ma bowiem możliwości czasowych, aby na 2,5 tys. gmin negocjować indywidualne porozumienia.*

Andrzej Porawski, sekretarz strony samorządowej KWRiST, dyrektor biura Związku Miast Polskich, zwrócił uwagę na to, że porozumienia według wzoru mają być zawierane na 6 lat, co jest zaskoczeniem

dla samorządów. Po dyskusji z Magdaleną Pietrzak **ustalono, że będą one mogły być zawierane bezterminowo a także wyraźnie powiedziano, że wzór porozumienia nie jest niewzruszalny**. Dotyczy on bowiem tylko kwestii organizacyjno – administracyjnych i technicznych obsługi urzędników wyborczych oraz zasad pokrywania kosztów ich działania. Jednocześnie Magdalena Pietrzak zadeklarowała, że Komisja będzie służyła wsparciem merytorycznym dla samorządów. Ponadto wyraźnie poinformowała również, że urzędnicy samorządowi nie będą mogli mieć dostępu do baz danych urzędów.

Przy okazji omawiania kwestii przygotowań do wyborów, uczestnicy posiedzenia Komisji Wspólnej zajęli się **projektem rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie sposobu przekazywania, przechowywania i udostępniania dokumentów z wyborów**. Tomasz Fijołek, zastępca dyrektora Biura Unii Metropolii Polskich zwrócił uwagę, że z uzasadnienia projektu wynika, iż jest on zasadniczo powieleniem rozwiązań z 2013 r. – *Wydaje się, że nie uwzględnia zmian, które zaszły w kodeksie wyborczym. Mam na myśli to, że zgodnie z dwoma artykułami kodeksu wyborczego: 79 par. 2 i 447 par. 3 to urzędnik wyborczy jest odpowiedzialny za przejęcie w depozyt dokumentów związanych z wyborami. Natomiast rozporządzenie wyraźnie stanowi, że ich depozytariuszem jest wójt. I tu naszym zdaniem zachodzi bezpośrednia kolizja propozycji zawartych w rozporządzeniu z ustawą. Być może jest tak dlatego, że rozporządzenie powiela dotychczasowe rozwiązania, ale takie rozwiązanie nie może być przyjęte.*

Dodatkowo pojawia się też kwestia: co robić z dokumentami wytworzonymi przez urzędnika wyborczego. Rozporządzenie tego nie przewiduje. Pojawia się też nie do końca jasna kwestia terminów przechowywania dokumentów – 5 lat licząc od stycznia roku następnego czy też 5 lat i 7 miesięcy dla wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Niezmiernie ważna jest kwestia docelowego magazynowania dokumentów. Dotychczas koszty magazynów odpowiedzialnie brały na siebie gminy – w sposób dorozumiany, ale jak podkreślił Tomasz Fijołek, nie jest to zadanie gmin. Dlatego, jak tłumaczył pojawia się konieczność rozwiązania tego problemu. Dodatkowo pozostaje jeszcze zagadnienie kosztów transportu dokumentów.

Przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego obiecała, że resort przeanalizuje uwagi, przy czym od razu odniosła się do sprawy przechowywania dokumentów przez pierwsze 5 lat. Jak tłumaczyła, resort uważa, że to nie archiwa państwowe są tu właściwe, gdyż nie jest to dokumentacja archiwalna. Dlatego powinna być przechowywana przez wytwórców, czyli delegatury KBW. Dla KBW sprawa nie jest taka oczywista. Magdalena Pietrzak wskazała bowiem, że KBW nie jest właściwa do ich magazynowania. Minister podkreśliła, że minister kultury nie może wskazać innego podmiotu (tj. niż MKiDN) – tu delegatury KBW – do przechowywania dokumentów. **W 2014 r. same karty do głosowania ważyły 3,5 tys. ton**, delegatury w swoich archiwach nie mają ani prawnej ani technicznej możliwości gromadzenia takich dokumentów. Zadaniem gmin nie jest przechowywanie akt, zatem nie można przekazywać im środków. Rozwiązaniem, jak podpowiadała minister Magdalena Pietrzak mogłoby być zlecenie gminom takiego zadania wraz z przekazaniem środków finansowych na jego realizację.

Zdaniem ministra Pawła Szefernackera zasadne jest, aby odbyło się spotkanie PKW z przedstawicielami resortu kultury, *aby sporne kwestie zostały wyjaśnione*. Minister zapewnił, że zostanie one zorganizowane w najbliższym czasie. A po jego odbyciu, sprawa trafi na zespół roboczy KWRiST.